Kleszcz & DiNO, Welcome

Para ram pam pam (x3)
Słońce znika, znika oświetlony teren, jesteś sterem
Okrętem – okrętów wiele
Słońce znika, jasne światło znika, budzą się cienie
Czarna kurtyna, tło, przedstawienie
I zaczyna się znów, zasnął już cały lud, słodkich snów
Oby Cię nie nawiedzał żaden duch
Oby Cię nie dopadały nocne mymary i marów koszmary
Obyś wrócił rano zdrowy, nowy cały, wypoczęty
Oby piaskowy dziad nie pominął i piasku mu starczyło
I owcom się nie znudziło skakanie
Oby Cię nie zbudziło, drogi panie, stukanie wyrzutów sumienia
Co ryją banię

Ref.:
Kurtyna pada w dół (pada w dół) i czarną płachtą nas tu otula noc, by mógł (by mógł)
Każdy z nas spokojnie zasnąć (spokojnie)
(x2)

Zamykasz oczy wtedy, gdy wszyscy śpią, zasypiają
Budzi, budzi się on, ona, mrok ten u Ciebie pod oknem
Ciebie też dotknie, kiedy śpisz wygodnie
Proste, gostek, to nie trudne, do Ciebie też dotrze
Kiedy wypala się świeca i wosk ten, słońce plecami daje światło nocne
Aj, aj, wylo-wylo-wylo-lo-lo-logowany, śpiące waćpanny, panny-nocne mary
Czary-mary, horrory, duszące zmory i nocne potwory
Tu-tu-tu-tu-tu tutaj pod gankiem spotkamy się wszyscy
Do zobaczenia rankiem, trwajcie, bywajcie i dbajcie o siebie
Byleby do chwili, kiedy słońce na niebie, znów dziadek mróz worek schował
Snów, worek snów zabrała sowa
Już tuż-tuż – dobiega końca, byleby tylko do wschodu słońca
Oto teatr, gdzie kukły, marionetki, noc je rzeźbi
Wraz z nią licho, które nigdy nie śpi

Ref.